

PRZEGŁAD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III

Warszawa, poniedziałek 17 grudnia 1928 r.

Nr. 190 (289)

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Niemcy. — Sytuacja polityczna w Polsce. — Polska a Litwa. — Zagadnienia ogólne: Sytuacja polityczna i gospodarcza na Litwie. — Francja a Niemcy. — Konflikt Boliwii z Paragwajem. — Notatki i informacje: Różne. — Artykuły nieuwzględnione.

W DODATKU: Przegląd prasy Z. S. R. R. i emigracji rosyjskiej.

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A NIEMCY.

Germania 14.XII w koresp. z Warszawy omawia przyjazd Hermesa i zaznacza, że nie należy nazbyt przeceniać znaczenia tonu polskiej prasy o ile chodzi o dalszy przebieg rokowań polsko - niemieckich, mimo, iż zarówno ton prasy jak i ataki na przewodniczącego delegacji niemieckiej wywołują zdumienie. Wydaje się jednak, że uderzająco jednolite wystąpienia prasy polskiej przeciwko niemieckim propozycjom są więcej niż tylko taktycznym przygotowaniem gruntu dla oficjalnej odpowiedzi. Należy zauważyć, że polska prasa jeszcze przed kilku dniami zupełnie nie знаła faktycznej treści niemieckich propozycji, a już propagowała ich odrzucenie zaraz po powrocie Hermesa do Berlina.

W takich warunkach zapewne najbliższe dni przyniosą nowe trudności w rokowaniach lecz nie należy się obawiać narazie zasadniczego i bezwarunkowego odrzucenia niemieckich propozycji.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Nya Dagligt Allehanda 24 — 29.XI zamieszcza 3. kolejne artykuły poświęcone Polsce.

Pierwsze wrażenie, — pisze autor artykułów — jakie cudzoziemiec wynosi z Warszawy, jest dla miasta niepocholebne. Domy prywatne i urzędowe gmachy noszą charakter koszar i rosyjskiej biurokracji. Nawet Nowy świat, który jest bezsprzecznie ulicą wielkomiejską, swym wielkim ruchem, dużą ilością sklepów i kinematografów, pozbawiony jest stylu. Opera i Teatr Narodowy są to sztywne gmachy o wyglądzie rosyjskim. Podobno Rosjanie starali się wstrzymać rozwój miasta, chcąc z Warszawy zrobić coś na wzór rosyjskich prowincjonalnych miast. Polacy obecnie z dumą opowiadają, że Warszawa liczy już 1.100.000 mieszkańców.

Granice polsko-rosyjskie ciągną się na przestrzeni 1.000 kilom. i nie są to granice naturalne,

wytworzone przez góry i rzeki, lecz granice oznaczone. Prowadzą one przez równiny i lasy. O przyjaznych i normalnych handlowych stosunkach z Rosją nie może być mowy, ponieważ Kreml ma w swych rękach monopol handlu. Jedyny eksport z Rosji, to uciekinierzy rosyjscy, przeważnie Żydzi, którzy boją się głodu i pogromów w Rosji. Żydów jest jednak i bez tych uciekinierów w Polsce 2 i pół miliona.

Co się zaś tyczy granic polsko-niemieckich, to są one „awanturnicze“. T. zw. polski kurytarz dzieli Prusy na dwie części i pomimo ułatwień w komunikacji między temi częściami, Niemcy reagują na to w sposób ostry, tembardziej, że są rozgorączkowane podziałem Śląska. — Polacy twierdzą, że wszystko co się rozgłasza o „korytarzu“ jest jedynie mytem. Pomorze, jest prastarą ziemią polską, na której zamieszkuje 755.000 Polaków i 176.000 Niemców, czyli 80% Polaków. Tak wielkie państwo, jakim jest Polska, musi mieć dostęp do morza.

Wielkość tonażu gdańskiego w czasie ostatnich 10 lat powiększyła się o 78%, podczas gdy tonaż w Hamburgu powiększył się jedynie o 9%, a w Królewcu i w Szczecinie zmniejszył się.

Sprawa uregulowania handlu polsko-niemieckiego omawiana jest już od 4 lat; konferencje te nie doprowadziły jednak dotychczas do rezultatu.

Od północy Polska graniczy z Litwą. Granica ta jest zupełnie zamknięta. Jest to stan wojenny bez wymiany strzałów.

W Europie jednogłośnie zgadzają się z tem, że najcenniejszym pozytywnym rezultatem wojny światowej jest zmartwychwstanie Polski. Naród Polski był więziony i żył życiem więźnia. Obecnie uzyskał swe prawa człowiecze, prawa do wolności, powietrza i światła i każda próba ograniczenia tych praw byłaby niekczemnością. Nienawiści narodowe są chorobą kontynentu Europy. Lekarze genewscy za mało dołożyli starań do usunięcia tej choroby, dopiero gdy

choroba zostanie wyleczoną, Polska i jej sąsiedzi powrócą do zdrowia i dobrobytu.

W d. c. swych artykułów autor pisze: W myśl słów Adama Mickiewicza „o wojne narodów prosimy Cię, Panie“, Polska nie mogła bez przelewu krwi wyzwolić się z pod jarzma obcego. Wybawicielem Polski jest Józef Piłsudski, który skupia cześć i szacunek narodu polskiego. Już w roku 1909 marsz. Piłsudski przewidział wojnę światową i zorganizował zbrojną konspirację polską, która liczyła na katastrofę Rosji i zwyciężenie Niemców. Było to ze strony Piłsudskiego połączeniem romantyzmu z realizmem. Gdy po dwudniowych walkach na ulicach Warszawy Piłsudski doszedł do steru władzy, realizm jego skłonił go do wypowiedzenia następujących słów do pewnego przywódcy socjalizmu polskiego: Jechaliśmy razem w czerwonym wozie, ale wysiadłem na przystanku „Samodzielność“.

Dewizą dyktatora polskiego nie jest siła partyjna, lecz jedność partyj. Rząd polski jest koalicją od prawicy aż do socjaldemokratów.

Autor opisuje Sejm i pisze m. inn.: Parlamentarzyści polscy mają ten sam wygląd zewnętrzny jak szwedzcy. Widocznie typ intelektualno-europejski już zaszczerpił się w Europie na dobre.

W d. c. autor, omawiając politykę zagran. Polski, pisze, że co do rokowań z Niemcami, to żywi się nadzieję, że tym razem konferencję doprowadzone będą do pozytywnego rezultatu.

Pogłoski o froncie ofensywnym przeciwko Rosji są bezprzedmiotowe. Największymi wrogami Rosji to Rosjanie siedzący w Kremlu i patrzący z obojętnością na to, jak naród rosyjski ginie z głodu. Polacy nie mają zamiaru pomagać Kremłowi zabijać naród rosyjski.

Szwedzko-polskie stosunki kształtują się jak najlepiej. W ministerstwie spr. zagr. dowiedział się piszący artykuł, że Polska robi obroty handlowe z Szwecją na sumę 50 milionów złotych, podczas gdy Szwecja zakupuje w Polsce towarów na 150 milionów złotych. Wiele wielkich firm i przedsiębiorstw szwedzkich ma swe oddziały w Polsce; do najbardziej znanych należą: szwedzki trust zapalczany, szwedzki bank i t. d.

POLSKA A LITWA.

Lietuvos žinios 13.XII w art. (Rudvalysa) p. n. „Smutna rocznica“ nawiązuje do rocznicy przyjęcia grudniowej rezolucji Rady Ligi Nar. w sprawie sporu polsko-litewskiego, przyczem wytyka jako bezpodstawny optymizm prasy rządowej, która sądzi, że w Lugano nie dojdzie do wyznaczenia komisji ekspertów. Wg. Rudvalysa, komisja taka zostanie wybrana, jeśli nie na podstawie § 11 (gdyż w tym wypadku musiano by liczyć się z głosem Woldemarasa) — to na pewno na podstawie § 15, w którym to wypadku nie zachodzi potrzeba brania pod uwagę głosu Litwy. Rudvalys przypomina, że w r. 1922 postąpiono ró-

wnież w ten sam sposób, gdy chodziło o wyznaczenie komisji dla ustalenia „linji demarkacyjnej“ pomiędzy Litwą i Polską.

„Nasz rząd, — pisze Ruvalys — musiał wówczas w sprawie tej linji ustąpić, gdyż w przeciwnym wypadku groziło Litwie zastosowanie przez Ligę sankcyj, przewidzianych w § 16 paktu. Autor przypomina, że wybranie komisji ekspertów na podstawie § 15 musi być postanowione jednomyślnie przez wszystkich członków Ligi, wyławszy strony zainteresowane. „Niemiecka polityka przeto — pisze autor — ma możliwość okazania w Lugano swego przyjaznego stanowiska wobec Litwy. Głosując przeciwko wyznaczeniu komisji, Stresemann uczyniłby dla Litwy znaczną przysługę. Wówczas można byłoby powiedzieć, że zawarty układ handlowy z Niemcami ma usprawiedliwienie, jeśli nie ekonomiczne, to przynajmniej polityczne. Lecz, jeśli polityka niemiecka uważałaby uczynienie tego za rzecz niemożliwą, to dla wszystkich stałoby się jasne, że litewsko-niemiecki układ handlowy nie ma żadnego usprawiedliwienia. Polityka litewska musiałaby wówczas skierować się na inne tory“.

Le Temps 14.XII pisze w art. wst. w związku z obradami Rady Ligi Nar. nad sprawą konfliktu polsko - litewskiego, iż przemówienie Woldemarasa wywołało jaknajgorsze wrażenie, zarówno ze względu na ton jak i na treść tej mowy. Niesłychane jest, że Woldemaras usiłuje jeszcze oskarżać Polskę o projekty agresywne względem Litwy, podczas gdy rząd kowieński odrzucił propozycje Polski w sprawie zawarcia traktatu o nie-agresji, co uchroniłoby Litwę od wszelkich niespodzianek ze strony jej sąsiada. Politykę Woldemarasa można tylko wytłumaczyć usiłowaniem przeszkodzenia wszelkiemu porozumieniu w nadziei, że w odpowiednich okolicznościach, które dziś trudno przewidzieć, Litwa będzie mogła wystąpić ze swojemi pretensjami co do Wilna. Obowiązkiem Ligi Narodów jest przekreślenie tych niebezpiecznych kalkulacji i danie do zrozumienia Woldemarasowi, iż nie wolno mu nadużywać słabości swojego kraju, — bez względu na poparcie, jakie może on znaleźć w niektórych stolicach — dla sprawy utrzymywania na północ-wschodzie Europy ogniska niepokoju; może to bowiem mieć przykre następstwa dla całej sytuacji międzynarodowej.

Neue Zürcher Ztg. 12.XII, informując o sesji Rady Ligi z d. 11 b. m. pisze, iż Woldemaras ponownie nudził Radę w zwykły dla siebie sposób. Rok już minął, odkąd Rada skonstatowała, że wojna między Polską i Litwą nie istnieje. Od tego czasu odbyły się dwie konferencje w Królewcu z bardzo skąpym wynikiem, gdyż nawet list pocztowy z Polski do Litwy musi wędrować okreśną drogą przez Łotwę lub Niemcy. Opór Litwy w sprawie uznania Wilna za należące do Polski stoi na przeszkodzie wszelkiemu rozsądnemu nawiązaniu stosunków.

Następne dziennik podaje wywiad Woldemarasa w tych sprawach.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA NA LITWIE.

Lietuvos Aidas 12.XII informuje o utworzeniu się w Kownie towarzystwa litewsko-francuskiego. Do

zarządu towarzystwa weszli: Turauskasowa, J. Vileszis, Szumauskas, dr. Jurgelionis i dr. Turauskas. Na pierwszym organizacyjnym zebraniu towarzystwa był obecny również poseł francuski w Kownie.

Lietuvos Aidas 14.XII zamieszcza art. wst. (René Martel'a) p. n. „Za zbliżeniem litewsko - francuskim“. Redakcja dziennika wyjaśnia, że uzyskała w osobie René Martel'a stałego współpracownika pisma. W artykule swym Martel wypowiada się za koniecznością zbliżenia litewsko - francuskiego; przyczem zaznacza, że odtąd Litwini znajdą wśród Francuzów coraz więcej obrońców, którzy nie zawahają się stanąć w obronie słuszných praw Litwy. René dodaje, że będzie informował stale o sprzedajności francuskich organów rządowych oraz o uległości ich wobec inspiracji państw obcych na niekorzyść Litwy. „Każdorazowo — pisze Martel — kiedy w drodze fałszu będzie się usiłowało wprowadzić w błąd opinię francuską, będziemy protestowali i demaskowali wszelkie intrygi i machinacje, — jednym słowem będziemy propagowali całą prawdę“.

Autor uznaje prawa Litwinów do bytu niepodległościowego. „Sprawiedliwy i bezstronny Francuz, po przejechaniu wzdłuż i wszerz kraju litewskiego, nie może nadal zapoznawać napięcia świadomości narodowej Litwinów“. Martel podkreśla ewolucję opinii francuskiej na korzyść Litwinów. „Musicie wiedzieć, drodzy przyjaciele Litwini — pisze on — że w Paryżu macie przyjaciół i obrońców, — mężów, którzy wierzą w przyszłość waszego kraju, — mężów, którzy są przekonani o słuszności waszych praw i sprawiedliwości żądań; macie tam za sobą mężów, którzy nie zawahają się zabrać głos w razie gdyby usiłowano ponowić w stosunku do was, niehonorową niesprawiedliwość, której ofiarą padliście już niejednokrotnie“.

W końcu Martel zaznacza, że francuscy przyjaciele Litwy postarają się obudzić z letargu sumienie Francuzów. „Naród litewski dozna sprawiedliwości; ma on do niej prawo i jest jej wart!“

Lietuvos žinios 11.XII w art. wst. (Rudvalysa) nawołuje społeczeństwo litewskie do zwrócenia większej uwagi na kraj kłajpedzki, który pomimo 6-letniego współżycia z Litwą, pozostaje w stosunku do niej zupełnie obcy zarówno pod względem jego struktury wewnętrznej, jak i tendencji rozwojowych.

Odnosi się wrażenie, — pisze dziennik — że Kłajpeda nawet dla naszego politycznie wychowanego społeczeństwa jest jakgdyby jakąś kolonią zamorską. Działacze konserwatywni mogą odpowiedzieć na to, że źródłem wszystkiego zła jest konwencja. Nie w naszej mocy jest jednak usunąć tę przeszkodę. Zobowiązania międzynarodowe należy wykonywać. Nie można jednak znieść tego naszego zaniedbania biurokratycznego, które toleruje tego rodzaju niedopuszczalne rzeczy, jak np., że sądy kłajpedzkie wciąż jeszcze nie ogłaszają swych wyroków w imieniu republiki lit., a jeden z sędziów w tych dniach ogłosił nawet swój wyrok „in Namen des Memelgebiets“. Można przytoczyć setki takich przykładów. Nie można również pochwalić stanowiska, wg. którego nie pozostaje nic innego, jak siedzieć ze złożonymi rękami, gdyż wszystkie stosunki w kraju kłajpedzkim normuje konwencja, która inicjatywie państwowej zostawia bardzo ograniczone pole. W rzeczywistości sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. Wspólność interesów i zależność gospodarcza Kłajpedy od Litwy jest właśnie gruntem, na którym powinna odbywać się państwowa asymilacja tego kraju.

Ekonomiczne położenie kraju kłajpedzkiego ma dwojakie cechy: wykazuje ono tendencję rozwojową

w kierunku rolnictwa z jednej strony, w kierunku szybkiego uprzemysłowienia — z drugiej. Te dwie tendencje dotychczas rozwijają się równolegle. Rolnictwo, zwłaszcza hodowla bydła, podnosi się, znacznie podnosząc ogólny eksport bydła z Litwy. W eksporcie do Niemiec kraj kłajpedzki bierze udział nawet w 90%. Przemysł kłajpedzki bez względu na brak spławu drzewa szczęśliwie przeszedł najtrudniejszy okres. Ostatnio wytworzyła się taka konjunktura, że nietylko zlikwidowano bezrobocie, lecz nawet wzrosło zapotrzebowanie na siły robotnicze.

Popierając rolnictwo kłajpedzkie, Niemcy robią dobry interes polityczny. Przedewszystkiem, między rolnikami kłajpedzkimi utrzymuje to pewien nastrój; po drugie — trzyma w zależności od Prus Wschodnich dwa nawskroś rolnicze powiaty kraju kłajpedzkiego: szyłokarczemski i pogiegowski. Ponieważ jednak port kłajpedzki jest bardzo niebezpieczny dla Królewca, Niemcy nie poprzestają na akcji agrarnej i wzmacniają swe stanowiska w Kłajpedzie przy pomocy kapitału przemysłowego i finansowego. Udział kapitału niemieckiego w Kłajpedzie w chwili obecnej przedstawia się następująco: kapitał hipoteczny — 22 miliony litów, kapitał przemysłowy — 15 milionów litów, kapitał finansowy — około 20 milionów litów. Innymi słowy, po inwestowaniu w kraju kłajpedzkim około 60-ciu milionów litów, Niemcy mają stąd rocznie około 6-ciu milionów litów odsetek i dywidendy i pieniądze te wypłaca właśnie skarb litewski, który płaci rocznie dyrektorjatowi kraju kłajpedzkiego 6,6 miliona litów, pieniądze zaś te po wyjściu z kieszeni urzędnika, stają się daniną kapitałowi niemieckiemu. A więc rolnik litewski z powiatu rokiskiego i olickiego płaci wielkie podatki na to, aby kapitał niemiecki mógł być właścicielem 37% majątku kraju kłajpedzkiego.

Nie można powiedzieć, aby interesy państwa nie były w Kłajpedzie chronione. Urządzone chłodnie, lecz chłodnia ta, jako bazę operacyjną dla siebie przewiduje Wielką Litwę. Ze względu na bilans handlowy stanowisko takie jest słuszne, lecz ze względu na kraj kłajpedzki, nie zmienia położenia. Zaczęto budować nową linię kolejową: Amele — Kłajpeda. Nie od Kłajpedy jednak zaczęto. W wyniku tej budowy, Telsze oddalono od Kłajpedy i zbliżono do lotewskiego rynku eksportowego. Ustalono taryfę wyjątkową dla portu kłajpedzkiego, lecz nagle od dnia 1-go maja, po wprowadzeniu taryfy na surowiec leśny, Kłajpeda traci surowiec na korzyść Tylży. Trudno było wymyśleć większy nonsens. Słowem, w postępowaniu rządu litewskiego niema żadnego programu, żadnej linii. Obecnie tę bezprogramową politykę uwieńczył układem handlowym z Niemcami. Układ ten zniszczy perspektywę uprzemysłowienia Kłajpedy i co za tem idzie, zniszczy również grunt, na którym może i powinna odbywać się asymilacja państwowa kraju kłajpedzkiego.

Lietuvos žinios 12.XII w art. p. n. „Chuliganizm polityczny“, nawiązując do zaatakowania lokalu, w którym odbywało się zebranie „Varpininków“ (Zjednoczenie studentów-ludowców), podkreśla, że napad ten był inspirowany zgóry i miał zabarwienie polityczne. Taki sam napad był wykonany i podczas wieczoru studentów polskich. „Jeżeli zaś przypomnimy — pisze dziennik — stale powtarzające się sceny w kinach i inne podobne objawy patryotyzmu i rycerskości, mimowoli nasuwa się myśl, czy nie wywołuje tych nienormalności jakaś luka w naszym życiu społecznym,

czy państwowem". Dziennik zaznacza, że w społeczeństwie litewskim nie wszystko jest w porządku. Nie trudno jest zrozumieć czego mu brakuje. Gdy w roku 1927 wysadzono dynamitem drukarnię „Varpas”, społeczeństwo niepokoiło się nie tyle z powodu samego wypadku, ile z powodu możliwości powtórzenia się czegoś podobnego, naskutek nieukarania sprawców. „Nie bowiem tak nie ośmiela nocnych rycerzy, jak przekonanie o bezkarności”.

Lietuvos Aidas 13.XII. w odpowiedzi na powyższy artykuł „Liet. žinios” krytykuje pogląd ludowców, wg. których przyczyny chuliganizmu politycznego leżą w skrópowaniu prasy i w nienormalności życia państwowego. Wg. „Liet. Aidas’a” potępiani przez ludowców „nocni rycerze” wyrosli jeszcze za b. rządów ludowców, kiedy to „zacierzwieni agitatorzy komitetów centralnych bili się kijami, wynajmowali prowokatorów, w szkołach, po wsiach, organizowali niedojrzałą młodzież i wpajali w nią fanatyzm partyjny i nieważność o inaczej myślących”...

„To też wszystkim, którzy się u nas na podobne wybryki niekulturalne uskarżają, można odpowiedzieć: Przestańcie skarżyć się; zbieracie to, coście posiali”.

FRANCJA A NIEMCY.

Le Matin 14.XII. Sauerwein donosi w kor. z Lugano, iż rozmowy Brianda ze Stresemannem zaczynają przybierać formę konkretnych projektów na przyszłość. Postanowienia przyjęte w dniu 16 września były dostatecznie sprecyzowane i ministrowie nie potrzebują wprowadzać do nich wielkich zmian i uzupełnień. Powtarzając — raz jeszcze — argumentację w sprawie niezależności ekspertów, autor pisze, iż zadaniem ich będzie uzgodnienie żądań poszczególnych rządów. Stresemann interesuje się bardzo ustanowieniem komisji kontrolującej w Nadrenji. Niemcy protestują stanowczo przeciwko temu, aby tego rodzaju komisja mogła istnieć po 1935 r., zapominając wszelako o tem, iż traktat wersalski dozwala na stałe funkcjonowanie komisji inwestycyjnych, nie tylko nad Renem, ale nawet w samych Niemczech. Ministrowie mówili również o tem, że utrzymywanie przyjaznych stosunków pomiędzy obu państwami może tylko uciec naskutek ciągłego odnoszenia się do Rady Ligi Narodów.

Oficjalne otwarcie pertraktacji w sprawie ewakuacji Nadrenji odbędzie się po opracowaniu przez komisję ekspertów raportu, na zebraniu ministrów odpowiedzialnych, których zadaniem będzie wyciągnięcie praktycznych wniosków z raportu ekspertów.

Le Matin 15.XII. Sauerwein pisze: jak się zdaje, rozmowy pomiędzy Briandem, Stresemannem i Chamberlainem dotyczyły głównie dwóch punktów co do których wymiana zdań — jakkolwiek jeszcze przed-

wczesna, może przynieść pożytek, a mianowicie: kwestia ustanowienia kontroli na terytorjum Nadrenji i sposób przeprowadzenia ewentualnej ewakuacji. Oczywiście, iż m. in. poruszona została sprawa Anschlusa, w związku z przemówieniem kancl. Müllera, który, mimo swoich dobrych intencji, grzeszy zbytnią elokwencją i przemawia „tak, jakby był na wiecu socjalistycznym”, zapominając o odpowiedzialności swojej w charakterze szefa gabinetu Rzeszy. W d. c. autor pisze, iż wobec listu Litwinowa do Loudona konieczne jest ustalenie terminu zebrania komisji przygotowawczej do rozbrojenia, aby tym sposobem przeszkodzić nowej kampanji prasy niemieckiej z racji opóźnienia kilkutygodniowego w zwołaniu tej komisji. Zdaje się, że ministrowie wielkich mocarstw już się porozumieśli w tej kwestji i że komisja przygotowawcza zbierze się w końcu marca, lub raczej w kwietniu, to znaczy w tym momencie, gdy delegaci amerykańscy będą już mogli otrzymać instrukcje od nowego rządu.

KONFLIKT BOLIWIJI Z PARAGWAJEM.

Le Quotidien 12.XII. P. Bertrand pisze, w związku z interwencją Rady w sprawie konfliktu boliwijsko - paragwajskiego, iż Rada Ligi Narodów może rzeczywiście znaleźć się w trudnym położeniu, w razie, jeśliby Stany Zjednoczone nie zgodziły się na to, aby ktokolwiek, czy to bez ich udziału, czy też wspólnie z niemi, powziął kroki przeciwko jakimkolwiek państwu amerykańskiemu, rozpoczynającemu wojnę. Liga Nar. musiałaby się poddać tego rodzaju decyzji ze strony St. Zjednoczonych, tem bardziej, iż cały świat przystępując do paktu Kellogg’a, uznał w całej swej rozciągłości doktrynę Monroe’a. Tu leży punkt ciężkości całego zagadnienia w wypadku, gdyby Boliwia odrzuciła pośrednictwo konferencji panamerykańskiej. Według opinii powszechnej, zadaniem Ligi Narodów jest interwencja w razie wybuchu wojny, bez względu na położenie geograficzne państwa, które ją rozpocznie. Jeżeli jednak wojna wybuchnie, pomimo interwencji ze strony Ligi Narodów, wywoła to wszędzie wielkie rozczarowanie i da podstawy do uzasadnionego pesymizmu. Nie będzie w tem winy ze strony Genewy; przypisanie tej winy Waszyngtonowi jednak niewielką zaistnie będzie pociechą.

L’ECHO de Paris 14.XII. Ch. Delvert, omawiając w artykule wst. sprawę konfliktu boliwijsko-paragwajskiego, wyraża nadzieję, iż wszystko się dobrze ułoży, ku pożytkowi obu państw oraz pokoju powszechnego. W razie jednak, gdyby się ta sprawa nie dała pomyślnie załatwić, nie trzeba oddawać się przesadnemu zaniepokojeniu, gdyż nie grozi to poważnymi konsekwencjami.

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

Hufvudstadsbladet 9.XII w art. wst. omawiając spór litewsko - polski nazywa ostatnią konferencję w Królewcu tragikomedją; „nie wiadomo — pisze dziennik — ile było szczerości w okazywanem przez obydwie strony dążeniu do porozumienia, co znacznie utrudnia osiągnięcie celu”.

ARTYKUŁY NIEUWZGIĘDNIONE.

The Daily Telegraph 11.XII. A New Vindication of Mr. Gladstone (art. wst.) — Bolivia and Paraguay

The Manchester Guardian 11.XII. New Light on Gladstone's Career (art. wst.). — Reform of the House of Lords (art. wst.). — 12.X The Peace Campaign (art. wst.) — The New Roumania.

